

Materiały

ABWICKLUNGSSTELLE — HITLEROWSKA PLACÓWKA LIKWIDACYJNA DO SPRAW POLSKICH W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Dokonana w dniu 1 września 1939 r. agresja hitlerowska spowodowała oczywiście zerwanie polsko-niemieckich stosunków dyplomatycznych. Interesy Niemiec w Polsce reprezentowało odtąd pośrednio Poselstwo Królestwa Holandii przy rządzie polskim, natomiast interesy Polski w Niemczech — Poselstwo Królestwa Szwecji w Berlinie. W miesiąc po zakończeniu kampanii wrześniowej, ale w czasie trwającej i nierozstrzygniętej wojny, Niemcy hitlerowskie — wbrew praktyce międzynarodowej — odmówiły neutralnej Szwecji prawa reprezentowania polskich interesów wobec III Rzeszy¹.

Skutkiem tego, dnia 5 grudnia 1939 r. doszło w Berlinie do spotkania radcy legacyjnego dra Schaffnera z hitlerowskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (*Auswärtiges Amt* — AA) i radcy legacyjnego Petersena z poselstwa szwedzkiego w Berlinie. Wynikiem tego spotkania było podpisanie protokołu o przekazaniu przez poselstwo szwedzkie w Berlinie całokształtu spraw polskich hitlerowskiemu *Auswärtiges Amt*. Sygnatariusze protokołu uzgodnili, że od dnia 5 grudnia 1939 r. wszystkie te sprawy prowadzone dotąd przez poselstwo szwedzkie załatwiać będzie, utworzona przy AA, tzw. *Abwicklungsstelle für polnische Fragen* (dalej *Abwicklungsstelle*), co w wolnym tłumaczeniu oznacza placówkę likwidacyjną do spraw polskich.

Abwicklungsstelle przejąć też miała budynki i ruchomości polskich przedstawicielstw dyplomatycznych oraz otrzymać wykaz własności polskich dyplomatów na terenie Niemiec. *Auswärtiges Amt* zobowiązywał się wobec Szwecji do dbałości o wszystkie te wartości majątkowe i sprawowania nad nimi opieki według praw Rzeszy Niemieckiej². *Abwicklungsstelle* nie zamierzała natomiast udzielać informacji o zaginionych żołnierzach polskich; sprawy te prowadzić miało Prezydium Niemieckiego Czerwonego Krzyża (*DRK*), mieszczące się w Berlinie przy Kleinbeerstrasse 7.

O treści protokołu i o utworzeniu *Abwicklungsstelle*, AA informował specjalną notatką, sporządzaną w celu umieszczenia jej na łamach

¹ Agencja Radio, 30 X 1939. Centrala Informacji i Dokumentacji. Sprawozdanie nr 46 z 1 XII 1939 r. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), MID, sygn. 35, pag. 15.

² Protokoll betr. die Übergabe die D-Abteilung der Königlich Schwedischen Gesandtschaft-Polnische Schutzangelegenheiten. Zentrales Staatsarchiv Potsdam (dalej: ZStA), AA, nr. 49402, pag. 3-4.

trzech wydawanych w Berlinie dzienników, a mianowicie: „Völkischer Beobachter”, „Berliner Lokalanzeiger” i „Berliner Morgenpost”³. Treść tej notatki wprowadzała czytelnika w błąd w sposób zasadniczy. Sugerowała ona mianowicie fałszywie, jakoby poselstwo szwedzkie samo zrzekło się i złożyło mandat państwa chroniącego interesy polskich obywateli i w związku z tym dopiero AA powołał specjalną placówkę likwidującą sprawy dotychczasowych polskich przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych w Rzeszy⁴. Według zamieszczonego w prasie ogłoszenia⁵, *Abwicklungsstelle* uważała się też za kompetentną odnośnie do spraw załatwianych wcześniej przez polskie przedstawicielstwa na obszarach tzw. Protektoratu Czech i Moraw. Równocześnie podawano w Berlinie do wiadomości, iż w sprawach paszportowych „dotychczasowi obywatele polscy” na terenach Rzeszy mieli się zgłaszać do właściwych w ich miejscu zamieszkania władz policyjnych. Paszporty wystawione przez władze polskie zachowywały ważność aż do wydania przez władze niemieckie nowego zarządzenia, nawet jeśli minął już termin ważności tych dokumentów. Biura *Abwicklungsstelle* mieściły się w budynku opuszczonej ambasady polskiej w Berlinie przy Kurfürstenstrasse 137, a po jego zbombardowaniu — przy Tiergartenstrasse 10⁶.

W tydzień po utworzeniu *Abwicklungsstelle* dnia 12 grudnia w obecności konsula szwedzkiego w Berlinie Delina, sporządzony został protokół o „przekazaniu byłych polskich konsulatów lub generalnych konsulatów w Szczecinie, Pile, Królewcu, Opolu i Morawskiej Ostrawie”. Sposób ich przejęcia wykazał dobitnie, jak w praktyce wyglądała „opieka” *Abwicklungsstelle* w świetle „obowiązujących w Rzeszy praw”.

Nieruchomości konsulatu polskiego w Szczecinie wraz z inwentarzem wydzierzawione zostały przez *Reichsführera SS* „na mocy” zawartej z państwem szwedzkim umowy z dnia 29 listopada 1939 r. Zajęte zostało jedno z kont finansowych konsulatu, na którym znajdowało się tysiąc marek. *SS* poszukiwało dalszych kont. Zajęło też znalezione w konsulacie polskim akta, obiecując je przesłać do *Abwicklungsstelle* w późniejszym terminie.

Budynek konsulatu polskiego w Pile przejął na własny użytek niemiecki burmistrz tego miasta. On też zabrał meble konsulatu, natomiast akta i bibliotekę zajęła policja w celu przesłania do dyspozycji *Abwicklungsstelle*. Także zawartość kas pancernych i trzy worki poczty kurierskiej z budynku konsulatu polskiego w Królewcu zajęła tamtejsza policja. Konsul szwedzki nie zgodził się tam tylko na wydanie pieniędzy,

³ AA, *Abwicklungsstelle*, Berlin, 9 XII 1939. ZStA, AA, Nr 49402, pag. 7.

⁴ Tekst niemiecki brzmiał następująco: „Nachdem die Schwedische Gesandtschaft in Berlin als Schutzmacht die Vertretung der Interessen polnischer Staatsangehöriger niedergelegt hat, ist vom Auswärtigen Amt eine besondere Stelle für die Abwicklung der Geschäfte der bisherigen polnischen Vertretungsbehörden im Reich errichtet worden”.

⁵ *Abwicklungsstelle für polnische Fragen*. „Berliner Lokalanzeiger” z 12 XII 1939.

⁶ Ze względu na stałe w późniejszym okresie wojny zagrożenie bombardowaniami alianckimi biura te przeniesione zostały wraz z innymi niemieckimi placówkami likwidacyjnymi przedstawicielstw jugosłowiańskich, czeskich, austriackich, norweskich, luksemburskich i radzieckich na zamek nazywany po niemiecku *Neuhübel* we wschodnich Sudetach (według: ZStA, AA, 49404, pag. 112).

które — zgodnie z porozumieniem zawartym przez polskiego i lotewskiego konsula — przeznaczone były w zamierzeniu na pensje dla części pozostałych na miejscu pracowników byłego polskiego konsulatu w tym mieście.

W Opolu budynek konsulatu polskiego, w porozumieniu ze Szwedami, wydzierżawił i użytkował *Wehrmacht*. Dokumenty i kasy pancerne policja wysłała do *Abwicklungsstelle*. W Morawskiej Ostrawie nieruchomości przejęła tamtejsza policja niemiecka (*Stapo*); nabyła ona też pozostawiony przez Polaków służbowy samochód konsulatu marki „Chevrolet” za 500 RM.⁷

Od przełomu lat 1939/1940 *Abwicklungsstelle* zbierała archiwa, bieżące akta i inwentarz ruchomy z budynków polskich konsulatów w Kłajpedzie, Lecu (Gizycku), Olsztynie, Frankfurcie nad Menem, Monachium, Düsseldorfie, Wrocławiu, Lipsku, Wiedniu, Pradze, Hamburgu, Kwidzynie i Gdańsku. Jeśli chodzi o budynek, ruchomości i akta polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Gdańsku, to na polecenie AA ich zajęcia dokonała już w drugim dniu wojny gdańska policja⁸.

Niektórymi aktami polskimi interesowało się przede wszystkim *Gestapo*, które zabrało również pozostawione nadajniki radiowe. *Gestapo* interesowało się zwłaszcza zaadresowaną, a nie wysłaną korespondencją. Dokumenty miały być przekazane do *Abwicklungsstelle* dopiero po dokładnym ich przejrzaniu i wyzyskaniu⁹.

Szczególne zainteresowanie przejawiała *Abwicklungsstelle* budynkiem i inwentarzem polskiej ambasady w Berlinie, a także osobistymi rzeczami ambasadora Józefa Lipskiego. Na jego berliński adres nadchodziła w dalszym ciągu korespondencja i rachunki. Główna poczta w Berlinie jeszcze w marcu 1940 r. na adres ambasady przesłała rachunek za jej telegraficzny abonament (*Polmission*), którego w warunkach pospiesznej ewakuacji dnia 2 września 1939 r. nikt z personelu polskiego nie wypowiedział¹⁰. Nadchodziły rachunki z zakładu ubezpieczeniowego¹¹, a nawet z pralni¹². *Abwicklungsstelle* odwoływała i rozwiązywała umowy zawarte przez te firmy z polską ambasadą bądź też z ambasadorem Lipskim osobiście, nie kwapiła się jednak do regulowania zaległych rachunków¹³.

⁷ Bericht über die Übergabe der früheren polnischen Konsulate bzw. Generalkonsulate in Stettin, Schneidmühl, Königsberg, Oppeln und Mährisch-Ostrau durch die Schwedische Gesandtschaft in Berlin, vertreten durch Konsul Delin (ZStA, AA, 49402, pag. 39 - 41).

⁸ AA, Woermann, Berlin, 2 IX 1939. An Dr. Veessenmayer, Gauleitung Danzig, (Fernschreibstelle); PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 1, pag. 252.

⁹ B. Kaczmarek, Berlin, 26 II 1940. Bericht über die im Auftrage des AA durchgeführten Dienstreise nach Leipzig, Prag, Wien, Mährisch-Ostrau, Oppeln, Breslau, betreffend Sichtung des Aktenmaterials der eh. polnischen Vertretungsbehörden und Veranlassung des Abtransportes desselben (ZStA, AA, 49402, pag. 89 - 93).

¹⁰ Haupttelegraphenamnt, Berlin, 1 III 1940. An die Polnische Botschaft, Berlin. ZStA, AA, Nr. 49408, pag. 10 - 11.

¹¹ Allianz und Stuttgarter Verein, Abteilung Gross-Berlin, 29 I 1940. S. Exzellenz Jozef Lipski, Polnischer Botschafter. ZStA, AA, nr 49408, pag. 10 - 11.

¹² Wäscherei-Feinplätterei, H. Gattersleben, Berlin, 26 IV 1940. ZStA, AA, Nr. 49408, pag. 10 - 11.

¹³ AA, Abwicklungsstelle, Berlin, 6 III 1940. An das Haupttelegraphenamnt, Berlin. ZStA, AA Nr. 49408, pag. 6 - 8.

Skrętnie natomiast przeprowadzano spis ruchomości w budynkach ambasady oraz generalnego konsulatu polskiego, przekazywanych następnie bez skrupułów instytucjom niemieckim. Na osobiste polecenie Ribbentropa budynki polskiej ambasady i generalnego konsulatu w Berlinie przy Kurfürstenstrasse 136-137, stanowiące własność państwa polskiego, przekazane zostały do dyspozycji tzw. *Deutsche Informationsstelle* (Niemiecka Placówka Informacyjna). Jej kierownik otrzymał również samochód osobowy marki „Ford”, będący pojazdem służbowym generalnego konsulatu. O przejęciu obu nieruchomości wydział prawny AA powiadomił tylko *Haupttreuhandstelle-Ost* (HTO — Główna Placówka Powiernicza-Wschód), która z kolei otrzymała do swej dyspozycji dwa dalsze samochody polskich przedstawicielstw w Berlinie. Rzekomo na przechowanie tylko oddane zostały do skarbca srebra w Berlinie (*Silberkammer*, Berlin, Am Karlsbad 8) znalezione w ambasadzie przedmioty z tego kruszcu¹⁴.

Nad przedmiotami, garderobą i bielizną, stanowiącą osobistą własność ambasadora Józefa Lipskiego, formalną pieczę sprawował, z polecenia AA, adwokat i notariusz dr Oskar Möhring. Na jego z kolei polecenia spedycyjna firma berlińska *Gustav Knauer* przewiozła dnia 30 maja 1940 r. do *Abwicklungsstelle* jedną skrzynię o zawartości wycenionej na 46,55 RM. Część srebrnej zastawy z ambasady polskiej przejęta została przez referat osobowy AA¹⁵. Möhring posłał też do *Abwicklungsstelle* porcelanę i kieliszki¹⁶, nie oddał natomiast dość sporej ilości alkoholów i win.

Nie byłaby to rzecz warta wzmianki, gdyby właśnie o wino z piwnic polskiego ambasadora nie rozgorzał wielce charakterystyczny spór centralnych instytucji III Rzeszy. W imieniu premiera Prus i marszałka Rzeszy Hermana Göringa podległa mu *Haupttreuhandstelle-Ost* zgłosiła swe roszczenia do wspomnianego wina jako do polskiej własności państwowej¹⁷. Möhring wina wydać nie zamierzał, ponieważ uważał je za własność prywatną J. Lipskiego. Powoływał się przy tym na zwyczaje panujące w dyplomacji, według których — jego zdaniem — wino przysługiwało się do wyłącznej dyspozycji ambasadora. Wobec zaistniałych na ten temat kontrowersji wśród naczelnych czynników Rzeszy, Möhring zażądał opinii biegłych¹⁸.

Sprawa oparła się w końcu o sąd w Berlinie-Charlottenburgu, który zawyrokował, iż za wino to płaciło państwo polskie, wobec czego nie było ono prywatną własnością J. Lipskiego i należało je „na mocy rozporządzenia z 15 I 1940 r.” (RGBl. I, s. 174) oddać do dyspozycji *Haupttreuhandstelle-Ost*. Möhring początkowo nie podporządkował się temu

¹⁴ AA, *Abwicklungsstelle*, Berlin, 5 I 1942. Aufzeichnung über das Inventar der ehem. polnischen Vertretungsbehörden. ZStA, AA, Nr. 49408, pag. 102.

¹⁵ Dr. O. Möhring, Berlin, 30 V 1940. An die *Abwicklungsstelle*, Berlin. ZStA, AA, Nr. 40408, pag. 14-18, 30-34 i 80-83.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ Ministerpräsident Generalfeldmarschall Göring. *Haupttreuhandstelle-Ost* (gez. Dr. Höpker-Aschoff), Berlin, 26 VI 1940. Herrn Rechtsanwalt und Notar Dr. Oskar Möhring, Berlin, Betr.: Weinlager der eh. Polnischen Botschaft in Berlin. ZStA, AA, Nr. 49408, pag. 140-141.

¹⁸ Dr. O. Möhring, Berlin, 19 VII 1940. Ministerpräsident Generalfeldmarschall Göring, *Haupttreuhandstelle-Ost*. ZStA, AA, Nr. 49408, pag. 140-141.

werdyktowi¹⁹. Poskutkowała dopiero bezpośrednia interwencja *Abwicklungsstelle*, która przychyliła się do żądania *Haupttreuhandstelle-Ost* i zniosła w tym przypadku powiernictwo dra O. Möhringa²⁰. Wino i inne alkohole zostały decyzją z 11 października 1940 r. formalnie zarekwizowane. Dr Möhring nie mógł się już dłużej sprzeciwić wydaniu tych napojów, przechowywanych w magazynach firmy spedycyjnej *Gustav Knauer* w Berlinie. Przejęte one zostały jednak nie przez *Haupttreuhandstelle-Ost*, lecz przez *Abwicklungsstelle*.

W sumie było to 16 skrzyń, których wartość wyceniona została na sumę 3 229 RM. Przy dokładniejszym przeliczeniu stwierdzono jednak brak 155 butelek wina i wódki. Brak było też jednej całej skrzyni *Scotch Whisky*. Doliczono się również braku 62 szkieł marmelady. Liczne butelki były potłuczone. W sprawie tej *Abwicklungsstelle* prowadziła szczegółowe dochodzenie, które jednak nie doprowadziło do wykrycia winnych. Jedynym konkretnym wnioskiem z dochodzenia było zalecenie zebrania wina z odkorkowanych butelek i stłuczek oraz sprzedania go dla potrzeb kuchennych jako wina do gotowania (*Kochwein*) za cenę 20 RM.²¹

W podobny sposób postępowano z mieniem polskich przedstawicielstw dyplomatycznych w tych krajach, które padały kolejno ofiarą hitlerowskiej agresji, a więc w 1940 r. w Danii, Norwegii, Belgii, Holandii i we Francji. Na polecenie podsekretarza stanu, Gausa, poselstwo niemieckie w Kopenhadze już w pierwszych godzinach po wkroczeniu *Wehrmachtu* do Danii zajęło budynek tamtejszego polskiego poselstwa oraz pięć worków znajdujących się w nim dokumentów. Nie znaleziono jednak wśród nich dokumentów tajnych. Niemcy sądzili, że Polacy zdążyli je zniszczyć w godzinach porannych dnia 9 kwietnia 1940 r.²²

Po zajęciu Holandii w maju 1940 r. Niemcy zastanawiali się, czy opanować siłą budynek polskiego poselstwa w Hadze. Okazało się bowiem, że opiekę nad tym obiektem przejął i sprawował poseł Argentyny. Nie chciał on bez zezwolenia swego rządu zgodzić się na przekazanie budynku Niemcom. Dokonana tylko, za jego przyzwoleniem, rewizja gmachu poselstwa polskiego nie przyniosła spodziewanych przez Niemców rezultatów. Znaleźli oni jedynie dziennik podawczy i rozbity na strychu aparat nadawczo-odbiorczy²³.

O ile na terenie ówczesnej Rzeszy w plądrowaniu budynków polskich przedstawicielstw współdziałało *Gestapo*, o tyle w Norwegii, Belgii, Holandii i Francji — w porozumieniu z naczelnym dowództwem *Wehrmachtu* — archiwa i akta polskich placówek dyplomatycznych zajmowa-

¹⁹ Dr. Höpker-Aschoff, Berlin (lipiec-sierpień 1940). An das Amtsgericht Charlottenburg. Vormundschaftsgericht, Berlin, Amtsgerichtsplatz, Betr.: Abwesendheitspflegeschäft für den ehm. polnischen Botschafter Lipski. ZStA, AA, Nr. 49408, pag. 135 - 137.

²⁰ AA, Abwicklungsstelle, Berlin, 2 X 1940. An die Haupttreuhandstelle-Ost, Berlin. ZStA, AA, Nr. 49408, pag. 131 - 133.

²¹ AA, Abwicklungstelle, Berlin, 2 X 1940. An die Haupttreuhandstelle-Ost, Berlin. ZStA, AA, Nr. 49408, pag. 131 - 133.

²² Renthe-Fink (Diplogerma), Kopenhagen, 12 IV 1940. An das AA, Berlin. Telegramm. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd 2, pag. 91.

²³ Zech. Diplogerma, Haag, 21 V 1940. An das AA, Berlin. Telegramm; PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd 2, pag. 113.

ła i sprawdzała najpierw *Abwehra*, niemiecki kontrwywiad wojskowy. Dokumenty te z Oslo, Brukseli i Hagi kierowane były następnie do Archiwum Politycznego AA (*Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes* — PAAA), a stamtąd dopiero do *Abwicklungsstelle*. Z konsulatów polskich w Lille, Strassburgu, Metz, Nantes, Le Havre, Bordeaux i Boulogne — sur Mer akta kierowane były do Paryża, gdzie przeprowadzano wstępną selekcję, a następnie wysyłano do Berlina²⁴.

Inwentarzem polskich przedstawicielstw dysponować miała *Abwicklungsstelle* albo *Haupttreuhandstelle-Ost* (HTO). Co do „przejmowania” nieruchomości pojawiły się natomiast początkowo pewne obiekcje „prawne” wysuwane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy. Na terytorium Niemiec opierano się w takich przypadkach na „podstawie prawnej”, jaką stanowić miało wspomniane już zarządzenie z 15 stycznia 1940 r. (RGBl. I, s. 174) względnie dekret (*Erlass*) Hitlera o „administracji zajętych polskich terenów” z dnia 12 października 1939 r. W odniesieniu natomiast do okupowanych terenów Francji, Belgii, Holandii, Norwegii i Danii, nie zaliczanych przez okupanta do obszaru Rzeszy, tego rodzaju „podstaw prawnych” do rekwirowania polskiej własności państwowej nie było. *Auswärtiges Amt* starał się zatem o wydanie takowych „podstaw prawnych” przez niemieckie władze wojskowe względnie też stosował formułę o „tymczasowym dysponowaniu polskim majątkiem państwowym”, oddając go jednak często w użytkowanie także innym instytucjom niemieckim²⁵.

W okupowanych przez siebie państwach zachodnich Niemcy starali się w tym przypadku zachowywać pozory legalności. Tym niemniej same nawet roszczenia do przejmowania polskiego majątku i administrowania nim przed zakończeniem wojny, przed zawarciem traktatu pokojowego pozbawione były wszelkich podstaw prawnych.

Zajmowanie budynków polskich przedstawicielstw w okupowanych przez Niemców krajach nosiło wszelkie cechy włamania. Tak np. do zamkniętego budynku polskiego konsulatu generalnego w Paryżu przy Rue Jean Goujon 31, Max Meier, radca tamtejszej ambasady niemieckiej, wdarł się 10 września 1940 r. wraz z funkcjonariuszami wojskowej tajnej policji (*Geheime Feldpolizei*) przy pomocy specjalnie sprowadzonego ślusarza, który otwierał drzwi dopasowywanymi kluczami²⁶. Po włamaniu sporządzono dokładne wykazy zagrabionych przedmiotów. Od mebli i obrazów (były wśród nich m. in. obrazy pędzla Stryjeńskiej) aż po gaśnice przeciwpożarowe, noże i łyżki (zabrano 74 noży i 29 łyżek). Nie znaleziono natomiast żadnych dokumentów określających własność samego gruntu i stojącego na nim budynku polskiego konsulatu generalnego. Nie doszukano się też w Paryżu ksiąg wieczystych, których podobno we Francji w ogóle nie było. W tej sytuacji przedstawicielstwo

²⁴ AA, Abwicklungsstelle, Berlin (IX - X) 1940. Aufzeichnung. Betr.: Übernahme der Akten und des Inventars der ehem. polnischen und tschechoslowakischen Vertretungsbehörden in den besetzten Westgebieten. ZStA, AA, Nr. 49403, pag. 20 - 25.

²⁵ Der Reichsminister des Innern, Berlin, 29 X 1940. An das AA, Abwicklungsstelle, Berlin. Betr.: Vormaliges polnisches Staatseigentum im zur Zeit besetzten Gebiet. ZStA, AA, Nr. 49403, pag. 55.

²⁶ Hofrat Meier (Paris), 18 I 1941. An die Abwicklungsstelle, Berlin. ZStA, AA, Nr. 49436, pag. 36.

AA w Paryżu zwracało się do *Abwicklungsstelle* z żądaniem ustalenia tytułu własności na podstawie dokumentów znajdujących się w Warszawie²⁷.

Materiały znalezione w budynku konsulatu polskiego w Paryżu zapakowane zostały przez specjalną jednostkę SS do 37 skrzyń i wysłane do *Abwicklungsstelle*²⁸. Zarówno budynek polskiej ambasady, jak i generalnego konsulatu w Paryżu, administrowany przez *Abwicklungsstelle*, przekazany został do dyspozycji wydziału kultury AA²⁹. Ten z kolei oddał budynek konsulatu generalnego w użytkowanie paryskiemu Instytutowi Niemieckiemu (*Deutsches Institut*) w celu prowadzenia kursów językowych³⁰.

Po swoistym „załatwieniu” spraw przejęcia budynków i inwentarza polskich placówek w państwach napađniętych i okupowanych przez Niemcy, *Abwicklungsstelle* przystąpiła na początku 1941 r. do pertraktacji dotyczących polskiego majątku w państwach z Niemcami podówczas sprzymierzonych i satelickich, a więc także na Węgrzech, w Rumunii, Słowacji i we Włoszech³¹.

Jak we wszystkich innych kwestiach związanych z Polską i Polakami, Niemcy zwrócili się i tym razem w pierwszej kolejności do rządów Rumunii i Węgier. Na polecenie AA w sprawie przejęcia własnościowych i dzierżawionych budynków polskich przedstawicielstw³² poseł niemiecki złożył rządowi rumuńskiemu w dniu 25 listopada 1940 r. notę werbalną³³.

Rumuni — jak zawsze dotąd — zwlekali jednak ze spełnieniem tego żądania niemieckiego. Chcieli się najpierw dowiedzieć od Niemców, jak postąpili w tym przypadku sprzymierzeni z nimi Włosi i Japończycy³⁴. Dopiero wówczas AA nakazał ambasadzie niemieckiej w Rzymie poczynienie starań w celu zajęcia mienia polskich placówek dyplomatycznych we Włoszech, „ponieważ Rumuni chcą się wzorować na przykładzie włoskim”³⁵. Do Tokio listu o podobnej treści nie wysłano, ponieważ ambasada polska w Japonii działała wtedy jeszcze normalnie (do października 1941 r.). Niemieckie zabiegi na tym terenie trwały stosunkowo długo.

Pod koniec lutego 1941 r. AA posiadał wstępne rozpoznanie, jakoby Włosi i Węgrzy gotowi byli wydać Niemcom polskie ruchomości. Nie

²⁷ Dienststelle des AA, Paris 18 IX 1940. An die Abwicklungsstelle der ehem. polnischen Vertretungsbehörden beim AA, Berlin. ZStA, AA, Nr. 49436, pag. 2.

²⁸ Dienststelle des AA, Paris, 6 XII 1940. An das AA, Abwicklungsstelle, Berlin. ZStA, AA, Nr. 49436, pag. 66.

²⁹ AA, Abwicklungsstelle, Berlin, 31 III 1941. Aufzeichnung. ZStA, AA, Rechtsabteilung, Nr. 49403.

³⁰ Deutsche Botschaft, Paris, 18 III 1941. An das AA, Abwicklungsstelle, Berlin. ZStA, AA, Nr. 49436, pag. 9.

³¹ AA, Abwicklungsstelle, Berlin, 31 III 1941. Aufzeichnung. ZStA, AA, Rechtsabteilung, Nr. 49403.

³² AA, Woermann, Berlin, 20 XI 1940. Diplogerma, Bucuresti. Telegramm. Geheim. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 2, pag. 208.

³³ Deutsche Gesandtschaft, Bukarest, 25 XI 1940. An das AA, Berlin. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 2, pag. 229.

³⁴ Deutsche Gesandtschaft, Bukarest, 29 XI 1940 [i] 9 XII 1940. An das AA, Berlin. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 2, pag. 231 - 232.

³⁵ AA, Woermann, Berlin, 29 XII 1940. An die Deutsche Botschaft, Rom, (Mit Kurier). PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 2, pag. 238.

dotyczyło to jednak obszaru Watykanu, gdzie ambasada polska funkcjonowała bez przerwy nadal³⁶. Mimo to Rumuni nie byli skorzy do spełnienia niemieckich życzeń. Pod koniec lipca 1941 r. Niemcy ponowili zatem swe żądanie, tym razem ze szczególnym naciskiem na przekazanie im budynków i inwentarza polskiego konsulatu w Czerniowcach jako „państwowej własności niemieckiej” (*als reichsdeutsches Eigentum*)³⁷.

Rumuńskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ) długo jeszcze zasłaniało się argumentem, że nie posiada niczego z polskiej ambasady, nawet spisu inwentarza, ponieważ wszystko zabrane zostało przez poselstwo chilijskie³⁸. Ostatecznie władze rumuńskie przekazały poselstwu niemieckiemu budynek polskiej ambasady w Bukareszcie dnia 26 sierpnia 1941 r. Niemcy przeznaczyli go na siedzibę bukareszteńskiej placówki swego kontrwywiadu wojskowego (*Abwehrstelle*)³⁹.

Równoległe ze staraniami prowadzonymi w Rumunii Niemcy zmierzali do przejęcia dokumentów, archiwów, kas i inwentarzy z budynków polskich przedstawicielstw dyplomatycznych na Węgrzech. Indagowani urzędnicy węgierskiego MSZ zasłaniaли się jednak brakiem orientacji i w sposób widoczny grali na zwłokę, przekazując sprawę dopiero na początku marca 1941 r. do sprawdzenia przez węgierską policję. Nawet personel niemieckiego poselstwa nie miał złudzeń co do tego, czy policja w ogóle zdoła coś jeszcze stwierdzić lub zarekwirować po upływie dwóch miesięcy od czasu oficjalnego zamknięcia polskich przedstawicielstw⁴⁰.

O trybie i tempie załatwiania tej sprawy przez Węgrów świadczy fakt, że dopiero po upływie sześciu tygodni poinformowali oni poselstwo niemieckie, iż Polacy pozostawili jedynie 17 skrzyń zawierających kartotekę uchodźców, które przejęło węgierskie MSZ. Nie pozostawili też żadnych pieniędzy — brzmiała odpowiedź węgierska — a gdyby nawet, to przejęliby je Węgrzy tytułem częściowej rekompensaty za koszty utrzymania ok. 40 tysięcy internowanych osób. Jak się też okazało, budynki przedstawicielstw polskich nie były własnością państwa polskiego, a jedynie przez rząd polski dzierżawione. Na zasadzie zatem dzierżawy siedzibę polskiego poselstwa w Budapeszcie zajął sztab niemieckiego *attaché* lotniczego⁴¹.

Strona niemiecka nadal jednak nie dawała za wygraną. W połowie maja 1941 r. AA wydał niemieckiemu poselstwu w Budapeszcie polece-

³⁶ AA, Pol. V. Poralla, Berlin, 25 II 1941. Aufzeichnung. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 2, pag. 239.

³⁷ AA, Pol. V. (gez. Meyer), Berlin, 11 X 1941. An die Deutsche Gesandtschaft, Bukarest, (Mit Kurier). PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 3, pag. 28.

³⁸ Deutsche Gesandtschaft, Bukarest, 19 VII 1941. An das AA, Berlin. Inhalt: Ehemalige Polnische Botschaft in Bukarest. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 3, pag. 35.

³⁹ Deutsche Gesandtschaft, Bukarest, 26 VI 1941. An das AA, Berlin; PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 3, pag. 38.

⁴⁰ Deutsche Gesandtschaft, Budapest, 6 III 1941. An das AA, Berlin. Inhalt: Übernahme der Archive und Einrichtungen der ehemaligen polnischen Vertretungen in Ungarn. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 2, pag. 261.

⁴¹ Deutsche Gesandtschaft, Budapest, 25 IX 1941. An das AA, Berlin. Inhalt: Übernahme der Archive und Einrichtungen der ehemaligen polnischen Vertretungen in Ungarn. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 2, pag. 272.

nie, by za wszelką cenę wydobyć chociażby te dokumenty polskie, które przejęte zostały przez węgierskie MSZ⁴². To ostatnie natomiast wzbrañało się nadal przed wypełnieniem tego żądania. Jego spełnienie uzależniało najpierw od uzyskania zgody ministra spraw zagranicznych⁴³, a później nawet samego premiera, który z kolei polecił opracowanie fachowej ekspertyzy na ten temat przez wydział prawny węgierskiego MSZ⁴⁴.

Wszystko to dowodziło, że Węgrzy nie zamierzali wydawać dokumentów polskiego poselstwa, którego pracownikom pozostałym w Budapeszcie zezwalali — w ograniczonym zakresie — na praktyczne wykonywanie ich obowiązków aż do 15 czerwca 1941 r.⁴⁵

Pod koniec 1940 r. również ambasada niemiecka w Rzymie otrzymała od AA polecenie sprawdzenia, czy budynki tamtejszej ambasady polskiej, generalnego konsulatu w Mediolanie i konsulatu w Trieście stanowiły własność państwa polskiego, czy też były tylko dzierżawione. Gdyby należały do państwa polskiego — stwierdzała instrukcja AA — ambasada niemiecka miała się domagać ich przejęcia. Natomiast gdyby były tylko dzierżawione, ambasador niemiecki miał żądać wydania z nich archiwów, bieżących akt, kas i inwentarza.

Auswärtiges Amt nakazywał pośpiech, ponieważ — jak już wspomniano — rząd rumuński wzorował się w tym przypadku na rozstrzygnięciu włoskim. Za przykładem właśnie rządu włoskiego kształtował swoje stanowisko w odniesieniu do polskich przedstawicielstw i żądań niemieckich w ich sprawie⁴⁶.

Nerwowy pośpiech na linii Berlin — Rzym nie przyniósł spodziewanego rezultatu. Pierwsza oficjalna odpowiedź włoska nadeszła w niespełna dwa miesiące później. Tymczasem — jak z ramienia włoskiego MSZ informował Niemców hr Vitetti — część dzierżawionego tylko przez ambasadę polską *Palazzo Caetani* wynajęta została rzymskiemu przedstawicielstwu Chile. Vitetti nie wiedział natomiast nic o pozostawionych w budynku rzeczach, inwentarzu, aktach, kasach itp. Zgadzał się jednak z góry na ich przejęcie i przyrzekał, że odpowiedniej pomocy udzieli włoska policja⁴⁷, która znalezione materiały i przedmioty zarekwiruje i przekaze niemieckiej ambasadzie w Rzymie. Na nader często i natrętnie wręcz ponawiane przez tę ambasadę interwencje i pytania Włosi zwykli odpowiadać niezmiennie, że nadal pilnie prowadzą poszukiwania,

⁴² AA, zu Pol. V. Berlin, 14 V 1941. An die Deutsche Gesandtschaft, Budapest. Abschriftlich der a) Deutschen Gesandtschaft Sofia, b) Deutschen Gesandtschaft Bukarest. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 2, pag. 275.

⁴³ Deutsche Gesandtschaft, Budapest, 19 V 1941. An das AA, Berlin. Inhalt: Übernahme der Archive und Einrichtungen der ehemaligen polnischen Vertretungen in Ungarn. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 2, pag. 304.

⁴⁴ Deutsche Gesandtschaft, Budapest, 26 V 1941. An das AA, Berlin. Inhalt: Übernahme der Archive und Einrichtungen der ehemaligen polnischen Vertretungen in Ungarn. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 2, pag. 303.

⁴⁵ György Komoróczy, *Die polnische Frage in Ungarn*. W: *Polska-Niemcy-Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych*. Praca zbiorowa pod redakcją A. Czubińskiego. Poznań 1977, s. 587.

⁴⁶ AA, Woermann, Berlin, 29 XII 1940. An die Botschaft in Rom(Qu). ZStA, AA, Nr. 61150, pag. 234.

⁴⁷ Deutsche Botschaft, Rom, 18 II 1941. An das AA, Berlin. ZStA, AA, Nr. 61150, pag. 234.

które nie przynoszą jednak rezultatu. Zapewniali też o swej gorliwości w tym względzie⁴⁸.

Podobnie brzmiała włoska odpowiedź w połowie 1941 r., a więc za ledwie trzy miesiące później. Włosi powiadamiali przy okazji, iż „od pewnego czasu” w budynku ambasady polskiej znalazły się biura poselstwa Chile przy Kwirynale. W pomieszczeniach tych jednak poza kilkoma regałami dokumentów administracyjnych — zdaniem Włochów — nie było już żadnych materiałów o znaczeniu politycznym, które — jak twierdzili Włosi — Polacy zabrali ze sobą opuszczając Rzym.

Odnosiło się to również do archiwum i dokumentów polskiego konsulatu w Trieście; włoska policja nie odnalazła też jego kasy. Stwierdziła tylko, że budynek konsulatu w Trieście nie był własnością państwa polskiego; podobnie nieruchomości konsulatu polskiego w Mediolanie należała do *Banca Popolare*. Stwierdzono ponadto, że inwentarz i akta mediolańskiego konsulatu polskiego oddane zostały na przechowanie do firmy *Magazzini Generali Milanesi*, mieszczącej się w Mediolanie przy Via Melchiore Gicia⁴⁹.

Zachłanność *Abwicklungsstelle* nie miała w tym przypadku jednak granic. Okazało się, że nie chodziło tylko o dokumenty polityczne i o zajęcie nieruchomości. Niemcy zwrócili się mianowicie do Włochów o poparcie ich starań u rządu Chile w sprawie wydania im szaf, regałów i dokumentów administracyjnych z budynku ambasady polskiej w Rzymie, pozostających pod opieką tamtejszego poselstwa chilijskiego. Prosił także Włochów o wydanie polskich rzeczy składowanych w Mediolanie⁵⁰. Włosi nie wykazywali jednak pośpiechu i w sposób widoczny grali na zwłokę. Po upływie blisko roku, w maju 1942 r. niemiecki konsul generalny w Mediolanie meldował ambasadzie niemieckiej w Rzymie, że nie mógł dotąd przejąć dokumentów generalnego konsulatu polskiego w Mediolanie, ponieważ tamtejsza prefektura policji, odpowiedzialna za ich przechowywanie, nie otrzymała żadnych w tej mierze poleceń kompetentnych czynników włoskich.

Ambasador niemiecki ponownie interweniował we włoskim MSZ, domagając się wydania odpowiedniego polecenia prefekturze w Mediolanie⁵¹. Interwencja ta również nie odniosła skutku, wobec czego ponowił ją pisemnie na początku 1943 r. W końcu — po dwóch latach zabiegów niemieckich — włoskie MSZ zdobyło się dnia 5 marca 1943 r. na jednoznaczna odpowiedź pisemną, odrzucającą niemieckie żądania. Pismo stwierdzało m. in., że włoskie MSZ rozpatrzyło sprawę wnikliwie i stwierdziło, że požądane przez Niemców przedmioty i materiały z generalnego konsulatu polskiego w Mediolanie złożone zostały na przechowanie we wspomnianym już *Magazzini Milanesi* przez osobę prywatną. Według obowiązujących zaś we Włoszech przepisów prawnych, rzeczy

⁴⁸ Deutsche Botschaft, Rom, 18 II 1941. An das AA, Abwicklungsstelle. Berlin. Betr.: Übernahme der Archive und Einrichtungen der eh. polnischen Vertretungen in Italien. ZStA, AA, Nr. 49429, pag. 13.

⁴⁹ [Włoskie MSZ], Roma, [Aufzeichnung — tłumaczenie niemieckie]. ZStA, AA, Nr. 49429, pag. 12.

⁵⁰ Deutsche Botschaft (gez. Bismarck), Rom, 26 VI 1941. An das AA, Berlin. ZStA, AA, Nr. 49429, pag. 11.

⁵¹ Deutsche Botschaft, Rom, 6 V 1942. An das AA, Abwicklungsstelle, Berlin. ZStA, AA, Nr. 49429, pag. 5.

zdeponowane wydać można było jedynie tej osobie, na której nazwisko wystawiono pokwitowanie względnie osobie upoważnionej do odbioru przez tego, kto rzeczy te złożył na przechowanie. W tej sytuacji — stwierdzano w konkluzji odpowiedzi — królewskie władze włoskie nie widziały żadnych możliwości wejścia w posiadanie tych rzeczy⁵². Znamienne, że już wtedy włoski MSZ w piśmie do Niemców akcentował „królewski”, a nie „faszystowski” charakter władz włoskich⁵³.

Niemcy zgłaszali roszczenia również do budynku polskiej ambasady w Japonii. Po uzyskaniu w dniu 4 października 1941 r. długo w Berlinie oczekiwanej wiadomości o zamknięciu tej ambasady, AA poprzez ambasadę niemiecką dochodził natychmiast, czyją własnością był jej budynek. Jeśli własnością państwa polskiego, to ambasador niemiecki w Tokio otrzymał polecenie zgłoszenia w japońskim MSZ roszczeń przejęcia budynku wraz z inwentarzem archiwum, i bieżącymi aktami⁵⁴. Okazało się, że budynek ten był tylko dzierżawiony przez Polskę. Przejeli go zresztą natychmiast Australijczycy, a archiwum i akta przeniesiono do ambasady brytyjskiej. W tej sytuacji ambasador niemiecki, Ott, odstąpił AA od zgłaszania jakichkolwiek roszczeń do inwentarza z budynku polskiej ambasady. Obawiał się bowiem, iż „przy znanym japońskim formalizmie sprawa ta nastęrczałaby wielkie trudności, a wobec międzynarodowoprawnego charakteru kwestii wymagałaby ponadto zgody japońskiej Tajnej Rady Państwa”⁵⁵. Argument okazał się przekonujący, gdyż AA odwrotną pocztą poleciło ambasadzie niemieckiej w Tokio zaniechanie wszelkich dalszych kroków w tej sprawie⁵⁶.

Niemcy nie wykazywali takich skrupułów w stosunku do całkowicie im już podporządkowanej Bułgarii. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do tego kraju i podając to za główny powód, bułgarskie MSZ zaważowało w dniu 5 marca 1941 r. polskiego i belgijskiego posła w Sofii, a także *chargé d'affaires* Holandii i oświadczyło, że uważa ich misję w Bułgarii za zakończone. O stopniu uzależnienia Bułgarów od Niemców świadczy fakt, iż odtąd nawet posiadacze poszportów dyplomatycznych uzyskiwać musieli bułgarskie wizy wyjazdowe, kontrasygnowane i pieczętowane przez przedstawiciela władz niemieckich⁵⁷.

Auswärtiges Amt wydał też natychmiast polecenie swej placówce

⁵² Deutsche Botschaft, Rom, 11 III 1943. An das AA, Abwicklungsstelle, Berlin. ZStA, AA, nr. 49429, pag. 2 - 3.

⁵³ Klęski zadawane państwu „osi” w 1943 r. dokonywały już swego. Doprowadziły one do załamania się systemu faszystowskiego we Włoszech i do obalenia w dniu 25 VII 1943 r. reżimu Mussoliniego oraz do utworzenia rządu marszałka P. Bodoglia. W wyniku ogłoszenia 8 IX 1943 r. zawieszenia broni z aliantami, Włochy zostały okupowane przez Niemców, a żołnierze włoscy internowani w obozach. W miesiąc później Włochy przeszły na stronę aliantów, wypowiadając 13 X 1943 r. wojnę Niemcom.

⁵⁴ AA, Pol. V (Erdmannsdorff), Berlin, 8 X 1941. Diplogerma Tokio. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 3, Bd. 3, pag. 50.

⁵⁵ Ott (Diplogerma), Tokio, 16 X 1941. An das AA, Berlin, Telegramm. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 3, pag. 55.

⁵⁶ AA, Pol. V (Erdmannsdorff), Berlin, 27 X 1941. Diplogerma Tokio. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 3, pag. 56.

⁵⁷ Nawet amerykański kurier dyplomatyczny, udając się do Bukaresztu, musiał otrzymać wizę w bułgarskim Ministerstwie Wojny, poświadczoną przez niemieckie władze wojskowe (według: United Press, Sofia, 5 III 1941. ZStA, AA, Nr. 61150, pag. 229).

w Sofii, by „miała na oku przede wszystkim polskie przedstawicielstwo i Polaków”. Polecano równocześnie wywierać wpływ na rząd bułgarski, by „zabezpieczył gmachy, inwentarz, akta i stany kasowe polskich przedstawicielstw”⁵⁸.

Dosłownie w ostatniej chwili zamiary te o mało nie zostały pokrzyżowane. *Chargé d'affaires* Argentyny wysłał mianowicie notę do rządu Bułgarii, powiadamiając o przejściu reprezentacji polskich interesów. Równocześnie na gmachu poselstwa w Sofii umieścił tablicę z godłem państwowym Argentyny i w porozumieniu z polskim posłem zamierzał się tam osobiście natychmiast wprowadzić. Na wyraźne polecenie ambasadora niemieckiego Richthoffena⁵⁹ bułgarskie MSZ wezwało dnia 10 marca 1941 r. argentyńskiego *chargé d'affaires* i oświadczyło mu, że rząd Bułgarii nie uznał jego noty, wobec czego zażądano wydania kluczy do budynku polskiego poselstwa. W tej sytuacji Argentyńczyk zmuszony był ustąpić.

Bułgarski minister spraw zagranicznych zapytywał jednak Niemców przy okazji, jak w analogicznym przypadku załatwiono sprawę na Węgrzech i w Rumunii, gdzie — jak się dowiedział — budynki polskich przedstawicielstw nie zostały przekazane Niemcom, lecz objęły je w tych krajach placówki dyplomatyczne Chile. Bułgarski minister zdawał sobie niewątpliwie sprawę z niezwykłości niemieckiego żądania. Prosił zatem Richthoffena o bliższe wyjaśnienia i radę, ponieważ obawiał się krytyki z powodu oczekiwanego przez Niemców potraktowania sprawy polskiego przedstawicielstwa w Sofii⁶⁰. *Auswärtiges Amt* nie mógł jednak dostarczyć Richthoffenowi wiadomości i wskazówek dla Bułgarów, ponieważ do 20 marca 1941 r. Berlin także nie posiadał żadnych informacji, jak ostatecznie postąpiono w przypadku budynków i inwentarza polskich przedstawicielstw dyplomatycznych w Bukareszcie i w Budapeszcie⁶¹.

Kolejne agresje hitlerowskie na Jugosławię i Grecję przysporzyły *Abwicklungsstelle* dodatkowych zajęć, w wykonywaniu których współdziałała z nią w krajach okupowanych specjalna jednostka AA, tzw. *Sonderkommando Künsberg*. W dniu 3 maja 1941 r. poselstwo niemieckie w Atenach i w Belgradzie otrzymały od AA polecenie zajęcia i „zabezpieczenia” inwentarza, akt, dokumentów i kas tamtejszych polskich przedstawicielstw dyplomatycznych. *Auswärtiges Amt* żądał też ustalenia, czyją własnością były budynki placówek polskich i w zależności od tego polecił zająć lub zabrać ruchomości z gmachu poselstwa polskiego w Belgradzie i w Atenach oraz z konsulatów polskich w Zagrzebiu i w Salonikach⁶².

Siedziba poselstwa polskiego w Atenach zajęta została przez *Sonderkommando Künsberg* w dniu 27 IV 1941; w jej pomieszczeniach Niemcy

⁵⁸ AA, Woermann, Berlin, 7 III 1941. Diplogerma Sofia. Telegramm, Geheime Reichssache. ZStA, AA, Nr 61150, pag. 228.

⁵⁹ Pisał on dosłownie. „Auf meine Weisung”.

⁶⁰ Richthoffen, Deutsche Botschaft, Sofia, 11 III 1941. An das AA, Berlin. Telegramm. Geheime Reichssache. ZStA, AA, Nr. 61150, pag. 258.

⁶¹ AA (gez. Schliep), Berlin, 20 III 1941. An die Deutsche Gesandtschaft, Sofia. ZStA, AA, Nr. 61150, pag. 236.

⁶² AA, Pol. V (gez. Heinbruch), Berlin, 3 V 1941. a) An die Deutsche Gesandtschaft Belgrad, b) An die Deutsche Gesandtschaft Athen. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 2, pag. 270.

znaleźli jedynie resztki mebli oraz dokumenty bez specjalnej wartości. *Sonderkommando Künsberg* przeznaczyło więc budynek na swą kwaterę, wstawiając do niego około 100 łóżek⁶³. Podobnie też *Sonderkommando Künsberg* na swoje kwatery przeznaczyło zniszczony częściowo przez hitlerowskie bomby budynek poselstwa polskiego w Belgradzie, nie dochodząc nawet, czy stanowił on własność państwa polskiego, czy też był tylko dzierżawiony⁶⁴.

Ponieważ na początku 1942 r. Niemcy uznali sprawę polskich przedstawicielstw dyplomatycznych w Hiszpanii za rozwiązana definitywnie zgodnie z ich oczekiwaniami podjęli więc starania w celu przejęcia budynków tych placówek i pozostałych w nich ruchomości. Niemniej jednak polecili ambasadorowi niemieckiemu w Madrycie przeprowadzić sondaż co do reakcji Hiszpanów. W AA przyjęto z góry m. in. taki wariant, by w przypadku niewyrażenia zgody Hiszpanów na przejęcie majątku polskiego uzyskać co najmniej zgodę na zbadanie pozostawionych w budynkach dokumentów polskich⁶⁵.

Serrano Suñer, ówczesny minister spraw zagranicznych Hiszpanii, opowiedział się przeciwko wydaniu Niemcom mienia w ogóle, a zwłaszcza inwentarza, archiwów, akt i kas z budynków polskich przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych. Swoje stanowisko uzasadniał istnieniem w Hiszpanii „silnych i wpływowych środowisk, które włączyły się tam w tę sprawę na rzecz Polaków”. Nie pozostawiał też już wówczas ambasadorowi niemieckiemu, Stohrerowi, żadnych złudzeń co do tego, by rzecz ta była kiedykolwiek możliwa do załatwienia. Wyraził jedynie gotowość udostępniania wglądu pozostawionych polskich dokumentów pełnomocnikowi rządu Rzeszy. W związku z tym Stohrer prosił AA o wyznaczenie takiegoż pełnomocnika znającego język polski⁶⁶.

Auswärtiges Amt przystąpił natychmiast do akcji. Jako pełnomocnik Rzeszy brany był początkowo pod uwagę dr Peter Scheibert, członek *Sonderkommando Künsberg*, opracowujący w AA zagrabione polskie archiwa i akta. Znał dobrze język polski, ale nie znał hiszpańskiego⁶⁷. Ostatecznie wybór padł na niejakiego Herberta Schaffarczyka, radcę sądu powiatowego. Schaffarczyk gotów był do wyjazdu już w pierwszej dekadzie lutego 1942 r.⁶⁸ Stohrer nie mógł jednak sfinalizować akcji przez ponad miesiąc czasu ze względu na nieobecność w Madrycie Serrano Suñera, który zastrzegł iż ostateczną decyzję poweźmie osobiście⁶⁹.

⁶³ Künsberg, 13 V 1941. An das AA, Berlin. Telegramm. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 2, bez pag.

⁶⁴ Bevollmächtigter des Auswärtigen Amtes beim Militärbefehlshaber in Serbien, Belgrad, 14 V 1941. Polnische Vertretungen in Jugoslawien. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 2, pag. 298.

⁶⁵ AA, Pol. V (Erdmannsdorff), Berlin, 24 I 1942. Diplogerma Madrid. Betr.: Schliessung poln. Vertretungen in Spanien. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 3, pag. 73.

⁶⁶ Stohrer (Diplogerma), Madrid, 27 I 1942. An das AA, Berlin. Telegramm. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 3, pag. 75.

⁶⁷ Sonderkommando Künsberg, Berlin, 3 II 1942. Aufzeichnung. Betr.: Einsatz in Madrid. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 3, pag. 76.

⁶⁸ AA, Pol. V. Tippelskirch, Berlin, 5 II 1942. Abst. Pers. [i] 10 II 1942. Diplogerma Madrid; PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 3, pag. 77-78.

⁶⁹ Stohrer (Diplogerma), Madrid, 21 III 1942. An das AA, Berlin. PAAA, Politische Abteilung, Politik, Polen 8, Bd. 3, pag. 87.

Wreszcie 25 marca 1942 r. S. Suñer oświadczył Stohrerowi, iż polskie archiwa i dokumenty już wcześniej znalazły się w ambasadach brytyjskiej i amerykańskiej w Madrycie, w związku z czym nie może być już mowy o udostępnieniu ich do wglądu. Stohrer z nieukrywanym żalem odwoływać musiał zapowiadany przyjazd Schaffarczyka ⁷⁰.

Planowana przez Niemców akcja przejęcia względnie zapoznania się z polskimi dokumentami w Hiszpanii spaliła więc na panewce. Przedwczesne i nieuzasadnione okazało się w ogóle potraktowanie sprawy przedstawicielstw w tym państwie jako definitywnie rozstrzygniętej.

Fiasko poniesione w Madrycie nie zmieniało faktu, że do września 1942 r. *Abwicklungsstelle* zebrała z zajętych w innych krajach przedstawicielstw polskich około półtora miliona dokumentów datowanych od 1930 r. Składowane one były i segregowane w piwnicach budynku *Abwicklungsstelle*. Materiały sprzed 1930 r. zostały w większości zniszczone; dotyczyły one przeważnie spraw wizowych. Zachowano natomiast dokumenty dotyczące kwestii spadkowych, rent i obywatelstwa. Opracowywanie i wyzyskiwanie zabranych materiałów wymagało znajomości języka polskiego. Z tego względu centrala berlińska *Abwicklungsstelle*, składająca się z kierownika i początkowo sześciu, a następnie pięciu pracowników, zatrudniała również Polaków, byłych urzędników polskiego konsulatu generalnego w Berlinie i innych placówek polskich w Rzeszy ⁷¹. Byli to: kierownik Max Meier — Niemiec; Franciszek Maleszka, obywatel polski; Bolesław Kaczmarek, obywatel Rzeszy; Leon Waligórski, obywatel polski i Raczkowska Janina, obywatelka Rzeszy. Wszystkie wymienione osoby polskiej narodowości pracowały poprzednio w polskim konsulacie generalnym w Berlinie lub w konsulacie w Düsseldorfie. W pierwszych tygodniach września 1939 r. pracowały one w poselstwie szwedzkim, które reprezentowało wówczas w Niemczech całość spraw polskich. Stamtąd przejęte zostały przez *Abwicklungsstelle*.

Oprócz wymienionych w *Abwicklungsstelle* pracowały: Marianna Jagodzińska, obywatelka Rzeszy i Rozalia Komorowicz, obywatelka polska. Wobec tej ostatniej, jako Polki, Niemcy mieli początkowo zastrzeżenia i przyjęli ją do pracy w *Abwicklungsstelle* dopiero 29 sierpnia 1940 r. Ponadto przez krótszy czas w placówce tej pracowali: Bernhard Darimont, Stanisław Panfil, Thea Krummel, Georg Wehler i Fritz Biastoch ⁷².

Evakuowana z Berlina w Sudety *Abwicklungsstelle* działała jeszcze na początku 1945 r. Jej bezprawnym akcją położyła kres przegrana przez hitlerowskie Niemcy wojna. Wynik jej zadał w sposób dobitny kłam hipotezom hitlerowców o rzekomym nieistnieniu państwa polskiego, którego przedstawicielstwa i mienie przedwcześnie likwidowali i grabili.

JANUSZ SOBCZAK (Poznań)

⁷⁰ Stohrer, Diplogerma, Madrid, 25 III 1942. An das AA, Berlin. PAA, Politische Abwicklungsstelle, Berlin. September 1942. Notizen zu dem Geschäftsgang der polnischen Abwicklungsstelle. ZStA, AA, Nr. 49303.

⁷¹ AA, Abwicklungsstelle, Berlin. September 1942. Notizen zu dem Geschäftsgang der polnischen Abwicklungsstelle. ZStA, AA, Nr. 49303.

⁷² Verzeichnis der Beamten und Angestellten der Abwicklungsstelle, Berlin, 16 X 1943. ZStA, AA, Nr. 49404, pag. 112.